

NADNIEMEŃSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowa 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-11-5-6
Administracja 10-11-4-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnikiem i przos. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 19

Rok III.

GRODNO

wtorek 19 stycznia 1926 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz mm [za tekstem] Drobn. [za wyrazem] 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. [za wyrazem] Miesięczna p[ro] umowy. Dla ogłoszeń układ stronicowy 8-10 szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy ogłoszona w [na] głowku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

W obronie ideału

Stosownie do zapowiedzi odbył w ub. niedzielę o godz. 8-ej p. poł. w kinie „Saturn” wiec b. wojskowych.

Cele i zadania, jakie sobie założyły organizacje b. wojskowych, znane są czytelnikom z poprzednich naszych artykułów i notatek. Dla przypomnienia jedynie zaznaczamy, iż tym, którzy skutki korupcji moralnej, toczącej nasze państwo, w pierwszym rzędzie odczuwają na sobie, obchodzi o to, aby ten stan został zmieniony usunięte, przyczyny składające się na nią, dzięki czemu zapanowała by, możliwie jak największa suma powszechnego dobra i szczęścia. ku zadowoleniu społeczeństwa i dobru Państwa.

Stan, w jakim znajduje się Rzeczpospolita, wyrażający się na zewnątrz w braku zaufania, na wewnątrz zaś w upadku ducha, wiary w siebie oraz bankructwie finansowym i moralnym, w krąg którego wciągnięte jest całe społeczeństwo, dubitane wskazuje, iż coś, trzeba przedsięwziąć, czemuś przeciwdziałać, że strusia chowanie głowy w piasek doprowadzi jedynie społeczeństwo do tego, do czego doprowadza ptaki zwyczaj ten stosujące.

Rzut oka na całokształt życia państwowego i społecznego w Rzeczypospolitej od chwili jej zmartwychwstania i krytyczny przegląd wszystkiego, co w czasie tym u nas dokonano w kierunku destrukcyjnym wskazuje, że wynowajców należy szukać wszędzie, począwszy od najwyższych sfer, posiadających wpływ na nasze życie państwowe i gospodarcze. Nietylko szukać, lecz i znaleźć, a znalazłszy piętnować i pociągać przed forum odpowiedzialności publicznej.

Zło gnieździ się wszędzie, zarówno w Sejmie, jak w Senacie, zarówno w Rządzie, jak w podwładnych mu organach wszelkich stopni do najniższych w hierarchii państwowej władzy.

Skonstataowanie publiczne i sprycyzowanie znanych szerszemu ogółowi bolączek naszego życia państwowego było tematem przemówień posłów Kościalskiego i Łaszkiwicza oraz pp. Hummera, Kozona, Fryza i Ziemaka.

Posel Kościalski w dalszym wyczerpującym, b. rzeczowo ujętym przemówieniu, uczynił retrospektywny przegląd przyczyn, składających się na ostateczny fatalny rezultat, którego jesteśmy ofarami.

Bezpośrednim winowajcą tych wszystkich fatalnych skutków—wed-

le zdania mówcy—jest przedewszystkiem społeczeństwo, które mając prawo swobodnego wyboru, powołało takich jak mamy, a nie innych ludzi do władzy. Następnie zaś szlachetne uczucie miłości Ojczyzny, które w chwilach niebezpieczeństwa zagrażającego Państwu, zgromadziło pod broń wszystko to, co było w Polsce najlepszego, pozostawiając ją na pastwę i wszechwładne opanowanie elementów, które nie doróśli do ideałów piastowanych przez tamtych, zdolni byli jedynie do zerwania na opuszczonych placówkach.

Z twardych, nieublaganych słów posła Kościalskiego widać trzeźwo i tragiczną rzeczywistość, nie dopuszczającą wątpliwości i powlekającą nasz horyzont gęstemi, czarnymi chmurami od krańca do krańca. Posel Łaszkiwicz, jakkolwiek w założeniu zgadza się ze zdaniem posła Kościalskiego, co do faktu istnienia zła, uważa widocznie iż zaohmurzenie firmamentu nie jest zupełne, bowiem w każdej dziedzinie ze swoistym optymizmem dopatrywał się promieni słonecznych, rozjaśniających już istniejące i stanowiących jaknajlepszą nadzieję na przyszłość.

Pogląd posła Kościalskiego na istotę owej drugiej przyczyny zła musi wywołać pewne zastrzeżenia, trudno bowiem zgodzić się, że ci wszyscy, którzy z powodu nieodpowiedniego wieku, zajmowanych stanowisk i t. p. przyczyn nie wstąpili w szeregi czynnej armii Rzplitej, byli wyrzutkami społeczeństwa, którym za to tylko, że piastują dziś w państwie takie, czy inne obowiązki, należą się słowa potępienia za wszystko zło, oraz kamień pogardy publicznej i przekleństwa społecznego.

Zarówno pesymizm, w tym kierunku, jak optymizm w tym jest nierealny, na co najlepiej wskazuje choćby ten tylko fakt, że w dniu wczorajszym Posłowie odwiedzając tutejsze urzędy, w celu przedsięwzięcia kroków w kierunku wykończenia zła, nie omijali tutejszych urzędów wojskowych, czem stwierdzili własne przekonanie stojące w rozbieżności ze słowami argumentacji o przyczynach zła. Prawda, jak zazwyczaj, jest w środku, jedną zaś z naszych wad jest krańcowość.

Również optymizm posła Łaszkiwicza nie był balsamem, mogącym uleczyć rany społeczeństwa miejskiego, prowadził nas on bowiem, w swych wywodach nie po przez dan-
tojskie piekło opanowane przez

sfery, wywierające decydujący wpływ na smutny bieg wypadków, lecz po przez cichy ogród sielskiego życia ludzi, którzy dzięki swej Odporności, ani dotknięci zostali korupcją, ani w warsztatach swych, opartych o niewzruszoną moc, jaką stanowi ziemia, nie dali się opanować tragicznym skutkom destrukcyjnego systemu.

To, na co wskazywał nam poseł Łaszkiwicz bynajmniej nie był promieniami wschodzącej jutrzeńki, lecz cząstką jasnego nieba, której nie zdołały jeszcze okryć gęste chmury, zbierające się nad naszym firmamentem.

Pan Ziemak w swem przemówieniu stał w obronie stanu urzędniczego, wystawionego pod pręgierzem zarzutów przez posła Kościalskiego. Stwierdził spójność i nierozłączność interesów „szarej masy urzędniczej” z interesami całego społeczeństwa, udawadniając jednocześnie rozbieżność tychże interesów z interesami potentatów, w czem właśnie zawiera się przyczyna ogólnego niedomagania. Na poparcie tych dowodów przytoczył fakty, stwierdzające, że niżsi funkcjonariusze (np. administracji) muszą spełniać czynności, przynoszące pośrednią krzywdę i ulmę państwu, bowiem niekonsekwentne rozkazy, otrzymywane od wyższych władz, tego właśnie od nich wymagają. Nierzadko nawet w trosce o zabezpieczenie chleba powszedniego swej rodzinie, zmuszeni są na rozkaz swych zwierzchników spełniać czynności dotkliwie uwłaczające ich godności osobistej.

Pan Hummer wręczając swój memoriał, zawierający bolączki grodzieńskie, w niczem nie różniąc się od epidemii tą nawiedzionych innych śródownik, strescił jego wartość, zapytując panów posłów o radę, w jaki sposób najlepiej reagować na miejscowe niedomagania, czy za pomocą petycji, składanych na ręce posłów, czy też za pomocą prasy — w drodze zawiadomień o faktu od Związku — prasy, która nie chce utracić prenumeratorów, jakich niema za dużo — boi się pisać o tych rzeczach.

Słów p. Hummera, toczących się prasy nie chcemy uważać za wyrzut, a jedynie zacoś w rodzaju litosci pełnego ubolewania nad nieszczęsnym losem grodzieńskiej prasy, która w obawie o całość własnych zelówek, uolens volens, wchodzić musi w kompromis z własnym sumieniem.

Być może znaleźliby się tacy, którzy mogliby wytaczać kolubryny podobnych aluzji w stosunku do prasy grodzieńskiej, jednak w ich rzędzie nie powinno być miejsca dla p. Hummera, ukt bowiem

więcej jak on z gościnności wszelkich odłamów prasy grodzieńskiej nie korzystał i korzysta obecnie dla możliwości poruszania wszelkiego rodzaju bolączek społecznych.

Skąd p. Hummerowi przyszła idea udawadniania towarzyskości prasy grodzieńskiej domyśleć się nie możemy, nigdy bowiem przynajmniej z naszej strony, nie spotkał się z odmową umieszczenia czegokolwiek, mającego związek z pośrednim, lub bezpośrednim interesem społecznym. Wywody swoje p. Hummer być może czynił na zasadzie przeczucia, że nie wszystko co mogłoby nam być zaproponowane zostało na łamach prasy umieszczone. Nam jednak na szczęście nie proponowano dotąd nic takiego czemu byśmy musieli z tych czy innych względów odmówić gościnny. A więc zarzut zupełnie niesłuszny!

Nie kryjemy się z tem bynajmniej, że poruszanie spraw przez jednostki (co nosiłoby charakter prywatnych interesów czy parachunków) nie spotkałoby się z wdzięcznym przyjęciem z naszej strony tego nam jednak powtarzamy nawet nie proponowano. Rzecz zgoła odmienna, o ile rzecznikami tego rodzaju prywatno-ogólnych spraw staje się instytucja poważna, przyjmująca na siebie odpowiedzialność za konsekwencje, mogące z tego tytułu wynikać, zarówno w stosunku do jednostek, jak instytucyj, wciągniętych w sferę tych ewentualnych, rzeczowych zarzutów.

W danym wypadku opinia społeczna, lub jej wyrazicielka prasa, ani może, ani chce odmówić swego poparcia akcji, wszczętej przez zrzeszenie ludzi „czystych rąk i czystych serc”. z tem jednak zastrzeżeniem, że otrzyma ona wzajemnie gwarancje, że ludzie, których popierać będzie to zrzeszenie, istotnie mają prawo, pod każdym względem założyć się do tego idealnego bractwa. Nie wątpimy, że będzie nam to dane z całym zrozumieniem ważności sprawy przez tych, którzy zdobyli sobie zechcą w społeczeństwie autorytet, o arty na głębokim szacunku i najprzejślej zaufaniu.

Zamiarom ludzi dobrej woli życzymy szczerze jaknajlepszego powodzenia.

(Szczegóły oraz rezolucje wyńsione na posiedzeniu, podamy w następnym numerze.

Czytajcie „Nadniemeński Kurjer Polski“

Kronika

Teatr Miejski

Dzień po raz trzeci **OBLED** K. Meno po cenach niższych.

Teatr Żołnierski

Czwartek 21 b. m. o godz. 18-45 „Kopciuszek” dla dzieci.

Piątek 22 b. m. o godz. 18-45 „Kopciuszek” dla młodzieży szkół średnich.

Epilog zajęcia

W dniu jutrzejszym rozegrany zostanie w tut. Sądzie Pokoju epilog skandalicznego zajęcia, wywołanego przez artystów trupy żydowskiej: J. Hasza, D. Zejdermana i amatora Sz. Zaka, w związku z recenzją p. M. Kuźmickiego, jaka w swoim czasie ukazała się w naszym piśmie. Rozstrzygnięcie tego nie praktykowanego w cywilizowanym świecie incydentu, uszkodzającego w rękę tutejszego Sądu.

Bal kostjumowy Polsk. Czerw. Krzyża

namierzony na dzień 1 lutego zapowiada się świetnie i stanowić będzie olbrzymią karnawałową okrasę. Muzyka strażacka i orkiestra grają bez przerwy. Wykwintny bufet przyrządzony rękami sławnych tutejszych gospodyń.

Zadanie czynią liczne pytania organizatorzy balu komunikują że stroje kostjumowe są pożądane lecz nie obowiązkowe.

Muski stają jedynie osobom u-kostjumowanym.

Ogłoszenie.

Dnia 10 lutego 1926 roku o godz. 10-11 w Komendzie Obozu Warownego Grodno odbędzie się nieograniczony przetarg na dostawę środków przewozowych dla Garnizonu Grodno na czas od dnia 16 lutego do 1 września 1926 roku.

Wszelkie informacje i wzory oferty można otrzymać w K. O. W. Grodno—ul. Orzeszkowej 6.

W z. Komendant Obozu Warownego
(-) Wildman
Płk.

Dr. Grzeg. Ałszybaja

Choroby wewnętrzne i kobiece przeprowadził się i przyjmuje chorych od godz. 6-7 w domu № 6 przy ul. Zielonej (obok Elekrowni Miejskiej)

Sprawca mordu ujęty

Sprawa morderstwa, dokonanego na rodzinie Gutmanów we wsi Grandziole—o czym podawaliśmy we wczorajszym numerze—został ujęty. Jest nim były jeszcze bolszewicki Jan Chruszczow, pozostający na służbie u Gutmanów, w charakterze parobka od końca roku 1920.

Wobec nadzwyczajnej pracowitości i pilności oraz oddania się dobru swych opiekunów Chruszczow uznawany był tam za członka rodziny. I byłoby to słuszną idyllą trwała nadal, gdyby w sprawie tej nie wdarł się amor, bowiem Chruszczow zakochał się w Gutmanównie, która jednak odmówiła mu ręki.

W ub. niedzielę rodzina Gutmanów zaproszoną została do sąsiada na zabawę, dokąd również przybył Chruszczow. Zachowującego się wyszywającego względem swej wybranki, gospodarz domu zamuszony był wyprosić za drzwi. Palając zemstą Chruszczow, po powrocie swych opiekunów do domu, przy pomocy siekiery zamordował starą Gutmanową, jej syna Józefa oraz ciężko zraniał Anielę Gutmanównę.

Dokonawszy mordu wszedł na konia i odjechał w kierunku Hoży.

Przybywszy do Grandzicz na wieść o morderstwie Zastępcą Komendanta Policji Powiatowej p. Makarewicz rozesłał konne patrole, w celu ujęcia mordercy, oraz zawiadomienia mieszkańców wiosek o wypadku.

Około wsi Ostrówek, na brzegu Niemna, znaleziono porzuconego konia, zaś ślady prowadziły brzegiem Niemna w kierunku Drużkieni.

Morderca—przyciśnięty głodem i chłodem—zjawił się u gajowego we wsi Kryniozno, gdzie został aresztowany i następnie odstawiony do posterunku policyjnego w Hoży, skąd przewieziono go do Grodna, gdzie też niewątpliwie stało przed Sądem Doraźnym, bowiem skonstatowano u Gutmanów brak 90 zł. Stwierdza to istnienie w danym wypadku faktu zabójstwa w celach zysku.

Dalsze szczegóły podamy następnie.

Przybliżał się w sobotę 10 stycznia na ul. Orzeszkowej wprost redakcji mały szczeniak czarny, kołce łapek białe. Wiadomość w Redakcji. 1-2

Korepetycji języków

francuskiego i niemieckiego w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych u dziełam, Kraskiewicza Puszkicka 28.

Francuskiego języka

udziela wy-kwalifikowana nauczycielka, która studiowała język francuski w Paryżu. Wiadomość ul. Poostowa 1 Szueszan

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Teatr Miejski



we środę — | — czwartek 21 i 22 b. m.

Wieczory humoru, satyry i muzyki.
Tylko dwa gościnne występy
znanych na całym świecie muzykalnych komików plewców humoru

BIMA i BOMA

Staniewskich.

Szczegóły w afiszach.—Bilety do nabycia w księgarni Iberskiego w cenie od 75 gr. do 3 zł.

Doktor Z. WEJSBREM

Orzeszkowej 4, telef. 31

Promienie Rentgena: Prześwietlenie płuc, serca i żołądka. Leczenie chorób skórnych i włosów.

Diathermia czyli elektr. przegrzewanie: Reumatyzm, ischias, choroba serca, podagra.

d'Arsonwalizacja, elektryzacja, masaż wibracyjny, lampa kwarcowa.

12-16

Fabryka Kafli „Stanisławów”

poleca własnego wyrobu doskonałej konstrukcji piecyki kafłowe przenośne, wyróżniające się ogromną oszczędnością opału, wysoką jakością i niską ceną.

Sprzedaż w magazynie fabrycznym przy ul. Kolejowej.

Również na składzie są przenośne kucharki bardzo praktyczne, dogodne i tanie.

Telefon № 51.

OD ADMINISTRACJI

Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych i z prowincji o wpłacenie prenumeraty za m. styczeń 1926r. i salogłych.

Cena 50 gr. 2 serje razem 12 akt. Cena 50 gr.

1 serja p. t. **Gniazdo miłości** 2 serja p. t. **Tragedja ojca**

W rolach głównych znakomici artyści
Paweł Wegener, Reinhold Szyncel, Lidja Selmonowa i Margarit Barney.

Składajcie ofiary na **KUCHNIĘ DOBROCZYNNOSCI**